

DZIENNIK BERLIŃSKI

Przedpłata wynosi: w ekspedycji, w agencjach i na poczcie kwartalnie 2 mk., z odnośzeniem do domu 242 mk.; miesięcznie 67 fen., z odnośzeniem do domu 81 fenigów. — Wysyłka pod opaską kwartalnie 4.50 mk. — U spedytorów miesięcznie 90 fen.

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

**Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Raupachstrasse 6.**

Cena ogłoszeń: 25 fenigów od wiersza petytowego — reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 50 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisów redakcyja nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcyja, administracyja i ekspedycyja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, czwartek 28 października 1915.

Kto następny?

W dalszym ciągu zobowiązali się płacić regularnie na głodnych w Królestwie Polskiem rodaków:

Józef Morgenstern rocznie 300 mk.
Cecylia Magnuszewska tygodniowo 3.— mk.
Kolendowicz z Metternich nadesłał już drugą ratę miesięczną za listopad w wysokości 5.— mk.

Kto następny?

Z placu boju.

Gróźne położenie Serbii. — Zamiaty Anglii.

Chociaż na prawie wszystkich teatrach wojny toczą się obecnie ważne walki, główne zainteresowanie zwraca się w dalszym ciągu ku wydarzeniom rozgrywającym się z błyskawiczną szybkością na serbskim placu boju. Położenie Serbii pogarsza się z dnia na dzień. Wojska serbskie mimo rozpaczliwego, wprost bohaterkiego oporu nie mogą wstrzymać ofensywy sprzymierzonych wojsk niemiecko-austriackich i przed ich naporem cofają się krok za krokiem w głąb kraju, w północno-wschodnim kącie Serbii nastąpiło już według doniesień z dnia wczorajszego połączenie między wojskami sprzymierzonymi, które przeszły przez Dunaj pod Orsowa, a armia bułgarskiego gen. Bojadjewa, która prawie na całej linii przekroczyła Timok. Nakoniec nadzwyczaj szybkie postępy Bułgarów w Macedonii, gdzie Serbowie przeciw nieprzyjacielowi wystawić mogli już tylko wojska trzeciej formacji, odcięły Serbię od świata i od sprzymierzonych wojsk francusko-angielskich w Salonice.

W takich warunkach meżnym wojskom serbskim grozi otoczenie od północy, wschodu i południa, a ponieważ równocześnie odwrót na zachód w kierunku Czarnogórze utrudniony jest przez oddziały wojsk austro-węgierskich, które przeprowili się przez górna Drinę pod Wyszehradem, katastrofa dla Serbii wydaje się, jeśli nie wprost nieuniknioną, to w każdym razie możliwą.

Miarodajne kota serbskie nie oddają się złudzeniom co do istotnej powagi położenia. Od prezesa gabinetu serbskiego, Pasicza, londyńskie „Times” odbierają następującą telegraficzną odezwę:

»Serbia czyni nadludzkie wysiłki, aby uratować swoją egzystencję w porozumieniu z radą i z życzeniem swoich wielkich sprzymierzeńców. Z tego powodu Niemcy, Austriacy i Bułgarzy skazali ją na śmierć. Już od 20 lat nasi wspólni wrogowie usiłują nas zniszczyć. Mimo bohaterstwa naszych żołnierzy nie można się spodziewać, żeby to bohaterstwo trwało w nieskończoność. Prosimy naszych przyjaciół w Anglii: Czyńcie wszystko, co tylko możliwe, aby wojska wasze dotarły do nas i pomogły armii naszej, gdyż musimy wspólnymi siłami bronić tak poważnie zagrożonej wspólnej sprawy.«

Odezwa Pasicza niewątpliwie wywoła wielkie wrażenie moralne w krajach koalicji mających obecnie podryw dla Serbii, gdzie mimo nieustannej wojny od r. 1912 dziś kaźden mężczyzna od 17-50 lat broni ojczystej ziemi, a która jednak zdaje się oczekiwać nieunikniona tragedya, przygotowująca się teraz przed oczyma świata; n e mniej więcej niż współczucie potrzebną jest w chwili obecnej dla Serbii skuteczna pomoc.

Mimo przymierza na Grecyę już Serbia liczyć nie może; gabinet ateński pozostaje niewzruszony przy polityce zbrojnej neutralności. Mocarstwa koalicji polegają muszą na własnych siłach. Francya i Anglia rzuciły parę tygodni temu — licząc na pomoc Grecyi — odruchowo myśl ekspedycyi do Saloniki, wojska francuskie walczą już nawet nad Wardarem z Bułgarami. Zdać się jednak nie ulegać wątpliwości, że akcyja ta rozpoczęta przez rządy paryski i londyński mimo bardzo silnej opozycyi w parlamentach i w pra-

sie nie doprowadzi do żadnego decydującego wyniku ze względu na brak czasu i na brak dostatecznych sił. Minister angielski lord Landsdowne, który w izbie lordów dał urzędowe wyjaśnienie co do położenia na Bałkanach, dał wyraźnie do zrozumienia, że Anglia nie liczy już na dalszy skuteczny opór Serbii, a ekspedycyę do Saloniki uważa za niewystarczającą. Natomiast — jak wynika dalej z tej niezwykle donioślej deklaracyi lorda Landsdowne — Anglia zamierza w porozumieniu ze swoimi sprzymierzeńcami przeciwstawić się z całą energią przemarszowi wojsk niemiecko-austriackich przez Bułgaryę; na terenie bułgarskim ma zapasę decyzya. Przygotowania do tej nowej wielkiej ekspedycyi już są w toku, jak zapewnia lord Landsdowne. Z innych stron donoszą ponownie o blizkiem współdziałaniu Rosyi z bardzo znacznymi siłami w tej nowej akcyi czwóroporozumienia na Bałkanach.

Zdawać by się mogło zatem, że obecnie punkt ciężkości wojny przenosi się istotnie na Bałkany. Jest to niewątpliwie korzystnem dla Niemiec, że pod pewnym względem przepisują one zachowanie stronie przeciwnej; skoro bowiem Niemcy rozpoczęli kampanię na Bałkanach, czwóroporozumienie musi to wyzwanie przyjąć i odciągać znaczne siły, których udział na dotychczas głównych teatrach wojny mógłby ewentualnie mieć rozstrzygające znaczenie. Czy tymczasem jednak wynik kampanii bałkańskiej będzie miał rzeczywiste znaczenie decydujące dla zakończenia całej wojny, tego nikt przewidzieć dziś jeszcze nie może.

Czwóroporozumienie a akcyja bałkańska.

Stanowisko Anglii.

Londyn. 27. 10. (Reuter) W odpowiedzi na interpelacyę co do ekspedycyi bałkańskiej minister lord Landsdowne rozwiódł się w izbie lordów nad powodami, które doprowadziły do tej ekspedycyi. W chwili obecnej rozchodzi się tylko o nieznaczną siłę zbrojną, która wysłana została na życzenie Wenizelosa, aby Grecy mogła spełnić obowiązki wynikające dla niej z przymierza z Serbią. Angielskie wojska w Salonice liczą 13 000 żołnierzy; wojska francuskie walczą obecnie z Bułgarami na wschodniej granicy Serbii. Chwilowo niemożliwem jest postać większą siłę zbrojną do Salonik, ale przygotowuje się wielka armia przeznaczona do operacyi w południowo-wschodniej Europie. Oprócz tego czynią się starania o potrzebne statki transportowe. Zarządzenia te następują w wielkim pośpiechu, gdyż wobec szybkości rozgrywających się wydarzeń tylko w ten sposób można nieść odsiecz Serbii. Jak wielka siła zbrojna będzie użyta, zależy będzie od położenia przy jej przybyciu. Dwa wydarzenia doprowadziły w południowo-wschodniej Europie do zasadniczych zmian w położeniu wojskowo-politycznem: po pierwsze zmiana w stanowisku Grecyi, której rząd uważa, że mimo przymierza nie jest zobowiązany do niesienia pomocy Serbii w jej krytycznem położeniu. To zupełnie zmienia sytuacyę. Powtóre muszą wyrazić z wielkim zalem obawę, że wobec przebiegu kampanii w północnej Serbii armia serbska nie będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa już długo w możności stawiać oporu atakowi wojsk mocarstw centralnych, podczas kiedy Bułgarzy napadają ją od tyłu. Mocarstwa koalicyi są zdania, że dla ich posiłków pozycye muszą zostać jaknajstaranniej wyszukane i że trzeba będzie usiłować doprowadzić do decyzyi.

Starac się będziemy wojska angielskie zużyć w tym celu, aby uniemożliwić przemarsz wojsk państw środkowych przez Bułgaryę. W tej sprawie toczą się narady. Sir Monro (nowy głównodowodzący na Gallipoli — red.) ma rozkaz jaknajspieszniej zdać w tej sprawie raport. Rząd nie uczyni niczego nierozważnie, lecz tylko po uwzględnieniu najlepszego rad co do kwestyi wojny lądowej i morskiej.

W dyskusyi uskarżano się na tajemniczość, jaką rząd otacza całą sprawę i żądano zastąpienia dzisiejszego gabinetu składającego się z 22 członków przez mniejszy gabinet. Odpowiedziano, że prezes gabinetu już teraz zajmuje się tą kwestyą.

W izbie niższej prezesa gabinetu da niebawem obszerną deklaracyę co do położenia wojennego.

Paryż, 26. 10. »Petit Parisien« donosi z Piotrogradu, że rząd rosyjski doniósł przedstawicielom dyplomatycznym o zamiarze mocarstw czwóroporozumienia niesienia natychmiastowej pomocy Serbii. Rosya nie ograniczy się do akcyi na Czarnem Morzu, lecz rzuci znaczne siły na Bałkany; już teraz wydano zarządzenia co do tego.

Wiedeń, 26. 10. Donoszą tu z Sofii, że według rozkazu cara przygotowuje się w okrugach wojskowych Odessa, Chersonu i Jalty ćwierćmilionowa armia pomocnicza dla Serbii.

Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatery, dnia 27 października.

Zachodni plac boju.

Nad drogą Lille—Arras wywiązała się wczoraj wieczorem po wysadzeniu w powietrze francuskiej miny nieznaczna walka, której przebieg był dla nas pomyślny. Na północny wschód od Massiges wtargnęli Francuzi w walce na ręczne granaty w wąskim miejscu do naszego naprzód wysuniętego rowu; w nocy zostali ponownie wyparci. Podczas walki napowietrznej, stracił porucznik Immelmann piąty samolot nieprzyjacielski, dwupłaszczyznowiec francuski z olicerkami angielskimi, których wzięto do niewoli. Dwa inne nieprzyjacielskie samoloty zostały stracone poza linią nieprzyjacielską. Jeden z nich został przez naszą artylerję zupełnie zniszczony, drugi leży na północ od Souchez.

Wschodni plac boju.

Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga:

Na południe od kolei Abeli—Dźwińsk wtargnęły wojska nasze w okolicy Tyszman na około 2 km. szerokości do pozycyi rosyjskich, wzięły 6 oficerów, 450 żołnierzy do niewoli i zdobyły 1 kartaczoownicę oraz 2 przyrządy do rzucania min. Zdobyta pozycya, utrzymana została przeciw kilku rosyjskim atakom, jedynie tylko cmentarz Szaszale, 1 km. na północny wschód od Garbunówki, został w nocy znowu opróżniony.

Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego.

Nic nowego.

Grupa wojsk generała Linsingena.

Na zachód od Czartoryska posunięty został nasz atak aż na linie wzgórz Komarów—Kamienucha na południowy wschód od Miedwieży.

Bałkański plac boju.

Na wschód od Wyszegrada został wzięty Dobruń. Armie generałów Kövessa i Gallwitza wyparły przeciwnika wszędzie tam, gdzie stawili opór. Głównymi siłami dotarło do ogólnej linii Valjewa—Morawce (nad Ligiem) —Topola i na wschód do Jasienicy, Racy i przekroczone po obu stronach Siłańca Rezwawę. W dolinie Peku wzięto Nereśnicę. Na południe od Orszawy zdobyły posuwające się naprzód wojska w Kladowie 12 dział wielkiego kalibru w Lubicewcu (nad Dunajem na wschód od Brza Palanki) dokonano bezpośredniego połączenia za pomocą oficerskich patrolek z armią generała Bojadjewa. Prawe skrzydło tej armii posuwa się z nieprzyjacielem od strony Negotina w kierunku północno-zachodnim i południowo-zachodnim. O Kiszewac toczą się walki w dalszym ciągu.

Naczelne dowództwo armii.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 27. 10. Urzędowo donoszą:

Rosyjski plac boju.

Odpieranie Rosyan na zachód od Czartoryska postępuje, mimo gwałtownego poru nieprzyjaciela naprzód. Pozatem nic nowego.

Włoski plac boju.

Ataka włoskiego na front nasz na Pobrzużu nie wykonywano już wczoraj z tak wielkim nakładem ludzi i amunicyi jak w poprzednich dniach bitew. Nieprzyjaciel nie wstał ze wstawieniem swych wstrzymanych dotąd sił. Kilka prób ataków na pozycyę Krn nie wyszło poza swe pierwotne stadyum. Kilkakrotnie

ataki na przyczółek mostu pod Tolmeinem zostały, jak zwykle, odparte. Odcinek Plawy pozostawał czasami pod gwałtownym przerywanym ogniem działowym. Atak pod Globną został odparty; pod Plawą nie zdołała się włoska piechota już dalej posunąć na przed. W odcinku południowym pozostającym ciągle jeszcze pod ciężkim ogniem przyczółka mostu pod Gorycyą wargnął nieprzyjaciół stakujący tutaj po poł. do małego kawalka rowu, który jednak już w nocy stracił. Ogień armatni na płaskowzgórzu Doberdo znacznie osłabł. Ataki Włoch na froncie Dolomitów nie ustawiają. Ataki wielkich sił nieprzyjacielskich na Col di Lona i Siesattel rozbiły się. Nasz szpital w Rovereto osirolawano granatami palnemi.

Balkański plac boju.

Na wschód Wyszegradu wydarły nasze wojska nieprzyjacielowi wzgórza po obydwóch stronach wsi pogranicznej Dobruń. Armia generała piechoty Kövessa odparta nieprzyjaciela w góry na północ od Grn. Milanowca. Wojska austriacko-węgierskie wyparły go z bagnietem w ręku z jego pozycji górskich pod Popclą. Armia niemiecka operująca po obydwóch brzegach Morawy dotarła do wzgórz na południe od Racy i posuwa się w górę Mławy.

Grupa z pod Orsovy wkroczyła do Brza Palanki. W Kładowie zdobyto dwanaście ciężkich armat serbskich i wielkie zapasy amunicji, prowiantu i ubrań. Oddziały wojska bułgarskiego walczące na zachód od Negotina weszły w kontakt z wojskami austriackimi, węgierskimi i niemieckimi. Wojska wystane w kierunku na Kriazowiec walczyły wczoraj w wschodniej części tego miasta.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefel, marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski

z 26 bm. powiada: Na lewym brzegu Dźwiny na południe od Illuxtu próbowali Niemcy bez przygotowania działowego zająć przez atak jeden z naszych rowów, lecz zostali jeszcze na czas odparci przez nasz ogień. Pod Linden nad Dźwiną w dół rzeki od Friedrichstadtu na lewym brzegu Dźwiny ożywna walka działowa. Powny atak Niemców na wschód od Illuxtu nie miał powodzenia. Walka koło wsi Wojalncy na zachód od jeziora Bogińskiego (7 km.) zakończyła się zajęciem tej wsi przez nasze wojska. Dalej na południe aż do Pryceji nie ma nic ważnego. Na północny zachód od Rafłówki (13 km.) na lewym brzegu Styru, wargnęły nasze wojska do wsi Wólka Holusia, zdobyły kartaczownicę i wzięły jeńców. Atak nieprzyjacielski na wieś Miedziewie na północny zachód od Czartoryska (11 km.) został odparty. Nieprzyjaciół zaatakował znacznymi siłami koło wsi Kukle na północ od Kolków. Po gwałtownej walce pochwyciły nasze wojska nieprzyjaciela od flanki, odparły go i wzięły do niewoli 7 oficerów i przeszło 200 chłopów.

W potyczkach koło wsi Komarowa, o których donosiliśmy w wczorajszym komunikacie, zawdzięczamy nasze sukcesy wielkim przymotom i wzajemnemu wspieraniu się naszych wojsk. Dzięki temu udało się nieprzyjaciela, który pierwotnie zdołał odeprzeć jeden z naszych oddziałów, otoczyć i odeprzeć z wielkimi stratami. Liczba ogłoszonych wczoraj jeńców rośnie. Zawiera ona wielu Niemców. Na zachód od wsi Wolicy, na północ od Nowo Aleksieńca (6 km.) atakował nieprzyjaciół trzykrotnie, lecz, został za każdym razem odparty. Kupy trupów nieprzyjacielskich pokrywają pobojowisko.

Komunikaty francuskie.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 26 października popołudnia głosi: Walka o każdą piędź ziemi w kierunku szanie La Courtine była prowadzona w dalszym ciągu. Zacięty opór wojsk naszych i natychmiastowy ofensywny atak załamały usiłowania nieprzyjacielskich kontrataków. Nagłym atakiem na północny wschód od Massiges zajęliśmy niemiecki rów strzelecki w pobliżu pozycji, którąśmy niedawno zdobyli.

Sprawozdanie wieczorne: Od poprzedniego komunikatu niema nic do doniesienia. Jeden z naszych pilotów wykonał na jednopłaszczyznowcu pościg za nieprzyjacielskim samolotem, który zaatakował na bliski dystans po dognaniu go; samolot niemiecki, którego motor w kilku miejscach został ugodzony kulami kartaczowniczymi, musiał opuścić się na ziemię pod Jaugonne w dolinie Marne. Znajdujący się w nim oficerowie, kapitan i porucznik, zostali wzięci od niewoli w chwili, gdy chcieli zniszczyć samolot. Dostał on się cały w nasze ręce. Jest to bardzo szybki, zaopatrzone w ostatnie udoskonalenia, aparat o dwóch siedzeniach.

Komunikat włoski

z 26 bm. powiada: W dolinie Ledro uzupełniliśmy zdobyte lewego brzegu rzeki Ponale, zajmując 25 go w ciągu dnia miejscowość Mazzolago, Molina i Biacesa, przy czym wzięto kilku jeńców. Na Dossa Casino i Dossa Remit na południe od niziny Loppio zdobyte 24 go skierował nieprzyjaciół wczoraj niestanny ogień działowy z Monte Creino i z fortów Rivy, lecz nie zdołał złamać oporu naszych żołnierzy. W dolinach górnej Cordevole i Rienz w dalszym ciągu napieraliśmy na linie nieprzyjacielskie. W dolinie Pontebiana umożliwił nam nasz atak dotrzeć do szczytu Rosskofel, gdzie uszkodziłszy nieprzyjacielskie zakłady obronne. Wzdłuż frontu Soczy (Isosza) trwała w dalszym ciągu niestanna akcja naszej artylerji, gdy tymczasem piechota

utwierdza się w nowych zdobytych pozycjach. Odparliśmy wczoraj małe kontrataki w okolicy Plawy i na Karście i wzięliśmy 39 jeńców. 24 bm. bombardowały nasze latawce skutecznie obozy nieprzyjacielskie na płaskowzgórzach Bainsizza i na Karście. Latawiec nieprzyjacielski został zatakowany przez jeden z naszych latawców z pomocą kartaczownic i musiał uciekać. Wszystkie nasze latawce wróciły cało do naszych linii.

gen. Cadorna.

Z wycieczki w Płockie.

Na wjeździe do Rogotwórska pierwszy widok, to zniszczony kościół, dzwony leżące nad drogą, wieś również zestrzelona, poza nią droga do Wempit. To nie droga — to ślad jej zaledwie, zarosnięta zupełnie chwastami, przeorana w szachownicę ogromnymi fosami, pełna zasieków drucianych i t. p. Trzeba było powózkę puścić wokół polem, samemu iść pieszo po przez liczne bardzo okopy. Nareszcie tu i owdzie jakieś grupy drzewek, wynurza się kobiecina, która zapytana o wieś Wempit, »Jesteśmy we Wempitach pan-wieźkę odpowiedziała. Owe grupy drzew, to sadki gospodarskie, wśród nich leżą zupełnie w gruz rozsypane dom mieszkalny, obórka, stodoła. I tak z 14 tu zabudowań gospodarskich, kolonii wzdłuż drogi położonej, cały nie pozostał literalnie ani dom jeden. Zobaczywszy obcego, jak duchy z pod ziemi wznurzały się z okopów, gdzie częściowo mieszkają, gospodarze Wempit z sołtysiem na czele i jeli opowiadać niedolę swą, wskazując w owej szachownicy miejscami zaledwie po kilka kwadratowych metrów obejmujące parcele, nad którymi rozmyślają, jak i czym je uprawić, aby w roku przyszłym nie było głodu. Mimo, że komitet w Płocku rozdzielił zasiewy i pomiędzy tych właśnie gospodarzy — czytałem to w sprawozdaniu — nie podobna było nie zotawić choćby najdrobniejszego zasilku, tym już doszczętnie zniszczonym biedakom. Na ręce sołtysa tejże wsi Franciszka Szymańskiego, wręczyłem więc pewną kwotę każdemu gospodarzowi. Następna wieś Gralewo, także cała prawie w gruzach. Ponieważ stoi więcej na wzgórzach i ma dużo uruowanych domów, sterczą więc jeszcze kominy, kościół obok zniszczony. Proboszcza ks. Kociębskiego, nie zastałem, był na jednej z należących do parafii wsi zniszczonych i konferował z gospodarzami.

O parę kilometrów od Gralewa leży niewielkie miasteczko Raciąż, prawie całe »drewniane«, żydów moc. Dając postać rozróżnym radom ks. biskupa, wstąpiłem do proboszcza, ks. kanonika Dunin Wolskiego. Raciąż uszedł pożogi wojennej. Opisał mi za to dokładnie ks. kanonik i wikaryusz jego niedzę co dopiero odwiedzonej parafii gralewskiej i dzielność ks. Kociębskiego, który przy ówczesnej swej wytrwał aż do końca, aż do ostatniego wystrzału armatniego, dziś za zadanie swego życia, biorąc zrestaurowanie parafii. Mimo doskonałej ankiety, jaką przeprowadził po wsiach podkomitet przasniski w Płocku, znalazł się zapewne w każdej większej zwłaszcza parafii tyle nadzwyczajnej biedy i t. l. przejściowych nędzarzy uciekających, że proboszcz bez osobnej pomocy pozostał wiony, sam zaś zniszczony materialnie do ostatniej rewerendy, nie wie sobie nieraz rady. Dla tego nie będzie to »rozstrzeleciem« działalności, jeżeli się takim księdzu, poza otrzymywanymi w parafii zapomogami komitetowymi pozostawi pewną kwotę na nadzwyczajne potrzeby. Zasadą tą rzadzi się nasz komitet i dla tego na ręce ks. Dunin Wolskiego przekazałem dla ks. Kociębskiego kwotę 1000 mk., dla zaspokajania niedzy wyjątkowej wedle jego uznania.

Z Raciążem w kwadrans stanąłem w Krajkowie, która to parafia pod ogniem artyleryjskim i karabinowym była podobno także pół roku. Obecnie — po wyjściu wojska — praca w polach w pełnym tam biegu, każdy dokłada sił, aby obsadzić jako tako pola i uprawić rolę przed zimą pod jarzynę.

Panu Rauhudtowi dla parafii Krajkowa przekazałem także kwotę 1000 mk., prosząc od nadesłanie do Poznania dokładnego sprawozdania. Dostałem też w Krajkowie konie do Ciechanowa, dokąd przybyłem o 9 wieczorem. Ponieważ w początku października o 7-mej robi się ciemno zupełnie, przeto do przyjemości nie należy podróżowanie o tej porze w pojedynkę wśród zniszczonych wsi. Chętnych do podróży byłoby wielu, ale trudności w otrzymywaniu przepustek niemałe często nie pozwalają na dobranie towarzysza podróży.

Ciechanów — miasteczko o 12000 mieszkańców, w tem żydów 8000, jest stolicą powiatu, ogniskiem bardzo wydajnej przed wojną pracy społecznej, mianowicie w kierunku podniesienia rolnictwa. Było tam Towarzystwo rolnicze, w pobliżu stacya rolnicza doświadczalna, są w powiecie ciechanowskim liczne Kółka rolnicze, w roku 1907 była wspaniała wystawa, w której niżej podpisany także miał szczęście brać udział. Prezesem Towarzystwa rolniczego jest p. Józef Choromański z Zoch. Ze znamiennych zabytków Ciechanowa fara i klasztor poaugustyński, pochodzący z 14 wieku, pamiatki pobudowane przez ks. Ziemowita Mazowieckiego. W r. 1806 Francuzi zajęli farę i urządzili w niej 3 piekarni dla wojska, ołtarze Wita Stwosza rozbierali na opał.

Ciechanowski częściowo jest także znacznie zniszczony; są wsi, np. Grudusk, Ignacego Bojanowskiego, które zupełnie znikły z horyzontu. Właściciel, przy-

bywszy na miejsce, nie mógł odnaleźć własnego domu mieszkalnego. Komitet przekazał dla Ciechanowskiego na ręce p. Choromańskiego z Zoch 10 000 marek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Królestwa Polskiego.

Drożyna w Warszawie.

Pokazywano nam buteczkę przywiezioną z Warszawy, która waży 40 gramów. Kosztuje ona 15 fenigów. Jak wiadomo, berlińskie buteczki, t. zw. »szrypy« ważące po 50 gramów kosztują 3 fenigi. Z tego wynika, że w Warszawie chleb jest pięć razy droższy niż u nas.

Nauczyciele dla szkół ludowych warszawskich.

»Deutsche Warschauer Zig.« z dnia 23 bm. pisze: Z powodu otwarcia nowych klas szkół ludowych w Warszawie wpłynęły do cesarsko niemieckiego zarządu cywilnego dla Polski liczne wnioski od nauczycieli ludowych z Niemiec o posady. Wszystkie te wnioski muszą pozostać nieuwzględnione. Administracja niemiecka chce dla szkół w Polsce i to dla szkół z językiem wykładowym polskim i niemieckim zasadniczo przyjmować tylko miejscowe siły nauczycielskie.

To jedno. A drugie: wątpić należy bardzo, czyby ci urzędnicy za niskie pensje nauczycieli polskich w Królestwie Polskiem pracować mogli i chcieli.

Szkoły ludowe w Królestwie.

Wyszła z druku z datą dnia 10 bm. Gazeta rozporządzeń dotyczących się szkolnictwa w Polsce (Schul-Verordnungsblatt für Polen). Na wstępie naczelnik zarządu cywilnego p. Kiers zawiadamia, że gazeta wychodzić będzie peryodycznie w miarę potrzeby. Ma ona zawierać wszystkie obwieszczenia, dotyczące urzędowania i zadań szkół w Polsce, wydane w myśl rozporządzenia z dnia 24 sierpnia 1915.

W sprawie dostawy węgla dla Warszawy

pisze »Kur. Warszawski«: Delegowani przez Komitet Obywatelski do poczynienia zakupów węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem, okupowanem przez władze austriackie pp.: inż. H. Kondratowicz, hr. Sągajło i inż. Sarbiński, stwierdzili, że nabycie węgla z wielkich kopalni węglo-nych w chwili obecnej jest niemożliwe, skutkiem niewielkiej wydajności węgla w tych kopalniach, które wobec tego nie mogą sprzedawać swej produkcji w wolnej rękę.

Zwiększenie ilości wydobywanych węgla jest uzależnione od powiększenia ilości materiałów wybuchowych, niezbędnych przy wydobywaniu węgla z głęboko położonych pokładów, z jakich te kopalnie czerpią węgle. O ileby więc kopalnie rozporządzały większą ilością środków wybuchowych, produkcya ich wzrosłaby przypuszczalnie o jakie 50 wagonów węgla dziennie. W tym stanie rzeczy delegaci byli zmuszeni zwrócić się do właścicieli mniejszych kopalni, wydobywających węgle z tak zwanych odkrywek, jednakże w bardzo niewielkiej ilości. Z dwoma właścicielami tej kategorii kopalni delegaci Komitetu zawarli umowy na stałą dostawę węgla (poczynając od dnia 16 i 20 b m.) w ilości 15 wagonów tygodniowo, a prócz tego otrzymali jeszcze ofertę i trzeciej kopalni, na dostawę 6 do 10 wagonów węgla tygodniowo, jednakże bez rękopmi. Zdaniem delegatów ogólna ilość węgla, jakiej mogłyby dostarczyć do Warszawy mniejsze kopalnie, w najlepszym razie obecnie nie przekroczy 30 wagonów tygodniowo.

Dowóz węgla na użytek przemysłu jest niedostateczny w równej mierze, jak na potrzeby drobnych odbiorców.

Kraków — Warszawie.

Zarząd miejski Warszawy otrzymał uwiadomienie że urządzona w Krakowie kwesta na głodnych w Warszawie, przyniosła 40 000 koron. Suma ta będzie wkrótce przysłana do Warszawy.

Skautci w Warszawie.

»Kurier Warszawski« ogłasza następujący Dokument z niedawnej przeszłości:

»Warszawski Oberpolicmajster. Do sekr. wyk. 14 czerwca 1915 roku Nr. 13127. Warszawa. P.śpięsznie. Sekretne. Okólnikowo. Naczelnikom wydziałów ochrony i śledczego, naczelnikowi rezerwy i komisarzom cyrkulowym. Według otrzymanych przeze mnie wiadomości, w ostatnich czasach na ulicach miasta Warszawy, zjawia się młodzież polska w mundurach skautów polskich, które odróżniają się od kostymów sportowych nakryciem głowy, przypominającym fason konfederatki albo austriackie czapki wojskowe. Niektórzy z nich mają mundury koloru »khaki«. Wszyscy noszą sztyblety, a często peleryny. Niektórzy w pelerynach nierazdo jeżdżą na rowerach. Zalecam W Panu zwrócenie szczególnej uwagi na wspomniane osoby, aresztowanie, stwierdzenie tożsamości, obrewidowanie i skierowanie do wydziału ochrony podejrzanych. O tem rozporządzeniu zawiadomić wszystkich klasowych i niższych funkcjonaryuszów policyi, uprzedziwszy jednocześnie, że noszenie przez wyrostków, modnych »śróń nich kostymów sportowych odtąd nie należy mieszać z formą skautów, sokolów itp.

Na odezwie przłożono stempel: »Otrzymało, 15 czerwca (st. st.) 1915 Nr. 1143.«

„Oświadczenie“.

Krakowski »Naprzód« donosi co następuje: W kołach, stojących na gruncie idei legionowej w Królestwie Polskim, zbiera się obecnie podpisy pod »Oświadczeniem«, wyrażającym pragnienia i dążenia narodu polskiego w chwili obecnej. Oświadczenie to zawiera następujące punkty: utworzenie Rady Narodowej dawnego zaboru rosyjskiego, jako przedstawicielstwa narodowych dążeń społeczeństwa, dążenie do rozszerzenia i dalszego rozwoju organizacji Legionów, zapewnienie Legionom warunków normalnego rozwoju porozumienie się Rady Narodowej z N. K. N.

Centralny Komitet Robotniczy P. P. S. wydał odezwę, w której zwraca się z gorącym wezwaniem do wszystkich socjalistów polskich, aby energicznie poparli »Oświadczenie« i masowo złożyli swoje podpisy.

Tyle doniesienie w »Naprzodzie«. A zatem zdaje się akcja wyłącznie socjalistyczna, co do której należy odczekać, co o niej powie społeczeństwo.

Mianowanie urzędników w Król. Polskiem.

Naczelnik powiatu marienberskiego w Saksonii, dr. Lotze mianowany został kreisschefem i powołany do administracji cywilnej w Król. Polskiem. Generał Onesorg mianowany został gubernatorem wojskowym w gubernii Łuków. Radca budowlany Hecht z Kistrzyna przesiedlony został w tym samym charakterze do Wilna.

Z Galicyi.

Pomoc dla Galicyi.

C. k. Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Już w jesieni po oczyszczeniu powiatów zachodnich z inwazyi rosyjskiej rząd centralny zorganizował akcję »provizoryczną«, która w lecie 1915 rozszerzyła się na powiaty Galicyi środkowej i wschodniej. Dalszą akcją rządu było reaktywowanie gospodarstw rolniczych. Ponieważ odbudowa definitywna w niektórych powiatkach ze względów wojaskowych nie była wskazana, ograniczono się tam do zbudowania prowizorycznych pomieszczeń dla przemieszczania ludności. Przeprowadzenie tej akcji powierzono władzom politycznym powiatowym. Nadto rząd rozwinął szeroką akcję zapomogową przez opusty podatkowe, udzielanie zaliczek powiatom, gminom itd. Akcja finansowa odbywa się w dwóch formach: 1) przez udzielanie bezprowizyjnych zapomóg, 2) przez udzielanie zwrotnych zapomóg przez wojenny zakład kredytowy, zasilany przez pieniądze państwowe. Akcja rozciąga się na wszystkich mieszkańców Galicyi bez różnicy osób i zawodów.

Wiadomości polityczne.

Niemcy.

Kancelarz o wyżywieniu ludności.

Urzędowo donosi BTW.: W naradach kancelarza z przedstawicielami wszystkich stronnictw sejmu pruskiego co do kwestyi wyżywienia ludności wyrażano ogólne zdanie, że konieczne jest równomierne dla wszystkich dostarczanie tych artykułów żywnościowych, których zapasy podczas wojny znacznie się zmniejszyły. Także co do kartofli uznano dotychczasowe zarządzenia za nie wystarczające i żądano energiczniejszych kroków. Wszyscy obecni byli zdania, że zapasy dla wyżywienia społeczeństwa są zupełnie wystarczające, tylko że trzeba zapobiedz przeciwsocjelnemu ich podziałowi i utrzymać ceny na wysokości usprawiedliwionej przez utrudnienie produkcji, lecz uniemożliwiającej wszelki wyzysk ludności. Wyrażono nadzieję, że nowe zarządzenia ten cel osiągną.

Francya.

Kryzys ministeryalny we Francyi.

Biuro Reutersa donosi z Paryża, że w położeniu wywołanem przez ustąpienie Delcasségo nie zaszła żadna zmiana. Chociaż rozważano różne kombinacje, to jeszcze nie zapadła żadna decyzja w sprawie zmiany w gabinecie. Poincaré, który bawił poza Paryżem, wrócił do stolicy.

Biuro Havasa donosi, że wbrew rozpuszczonemu pogłoskom, na wtorkowej naradzie ministrów nie omawiano kwestyi następcy Delcasségo. Ostateczna decyzja zapadnie jednak wkrótce.

Spotkanie prezydenta Francyi z królem angielskim.

Poincaré udał się w niedzielę w towarzystwie ministra wojny Milleranda na front, gdzie miało nastąpić spotkanie z królem angielskim. Po powrocie ma mu być przedłożona lista nowych ministrów do zatwierdzenia.

Książę Jerzy grecki zmienił swój pierwotny plan powrotu do kraju i pozostaje w Paryżu.

Stolica Apostolska.

Nominacja nowego kardynała.

»Osservatore Romano« dowiaduje się ze San José di Costarica, że delegat apostolski w Stanach Zjednoczonych środkowej Ameryki Jan Cagliero przybędzie 2 grudnia do Rzymu celem otrzymania nominacji na kardynała.

Bułgarya.

Odroczenie zwołanie Sobrania.

Agencya bułgarska donosi, że Sobranie bułgarskie, które miało rozpocząć obrady swoje 29 października, zbierze się dopiero 28 grudnia.

Pismo rumuńskie »Zina« podnosi, iż prezes gabinetu bułgarskiego Radosławow oświadczył wobec jego sołjijskiego korespondenta, iż zwołanie sobrania nie nastąpi teraz jedynie ze względu na toczące się jednocześnie walki w Macedonii. Radosławow wyraził przy tem przekonanie, że rząd sołjijski będzie mógł stanąć przed sejmem z wiadomością o ostatecznym zwycięstwie armii bułgarskiej.

Polacy w Ameryce.

Podatek Polaków w Ameryce na rzecz ofiar wojny w Polsce.

W końcu września i pierwszych trzech dniach października toczyły się w Chicago obrady 21. Sejmu Związku Narodu Polskiego. Piątego dnia Sejmu przybył na salę obrad witany cwacynnie Ignacy Paderewski, i wygłosił porównującą wszystkich przemowę. Bezpośrednio potem orzeczono, by każdy delegat złożył dolara na datkę dla biednych w Polsce i aby tę składkę wręczono Paderewskiemu.

Dodać wreszcie należy, że »dzień pracy« urządzony przez Centralny Polski Komitet ratunkowy w Chicago przyniósł około 80 000 dolarów. W dniu tym składali Polacy całodzienny zarobek na ten cel.

Wiadomości potoczne z Polski.

Prusy Królewskie i Książęce.

* Fordon. Rybak Lorenz wyruszając wraz z dzierzawcą sadu Wajahnem na polowanie, przepławili się łódką na drugi brzeg Wisły. Skoro przybili do brzegu i oddalili się o kilkanaście kroków, spostrzegli w ciemności, że dwóch żołnierzy zajęło ich łódkę i odbiło od brzegu. W przekonaniu, iż to żołnierze niemieccy, wstali, a gdy nie otrzymali odpowiedzi, wystrzelili na przestrach. Tymczasem dwaj żołnierze wstąpili z całych sił i oddalali się coraz więcej. L. i W. zajęli drugą łódkę i ścigali uciekających którymi byli 2 jeńcy rosyjscy, zbiegli przed trzema dniami z obozu dla jeńców w Pile. Nie znając okolicy wysiedli z łódki na ławie piaszczystej w mniemaniu, iż znajdują się na stałym lądzie. Z tej pułapki nie zdolali uciec i ujęci zostali przez uzbrojonych L. i W., którzy odstawili ich w ręce władzy.

Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 28 paździer. 1915.

Kalendarz: Piątek 29 pszdz. Narcyza.

Szanownych Czytelników, którzy dotąd gazetę odbierali od p. Wojasza Pankstr. 2, prosimy uprzejmie, ażeby od 1 listopada zechcieli »Dziennik« odbierać od p. Tomaszewskiego Adolffstr. 13, lub od p. Podgórskiego Wiesenstr. 5.

— Tow. Polek na połud. wschodzie donosi niniejszem, że rocznica odbędzie się jak pierw zapowiedziano w dniu 7 listopada przy Naunynstr. 27.

— Aresztowanie oszusta w mundurze. Podczas wczorajszych wyścigów w Mariendorfie aresztowano oszusta, który przybrany w mundur zastępcy oficera i ozdobiony wstążeczkę żelaznego krzyża i żelaznym krzyżem pierwszej klasy, paradował po placu wyścigowym, przedstawiając się różnym oficerom jako zastępca oficera, Schmiedeke. Opowiadał przy tem, że został ranniony na wschodnim placu boju w serce, że operowano go w lazarecie, a obecnie ma się udać na kurację do Nauheim. Opowiadanie jego wzbudziło podejrzenie. Został nagle aresztowany i wykazało się, że w mundurze kryje się karany już domem karnym za fałszowanie dokumentów Schmiedeke, którego fotografia znajduje się w albumie zbrodniarzy berlińskiej policji kryminalnej, że posiada papiery z fałszowanymi podpisami i stemplami. Ptaszka zamknięto pod klucz.

— Samobójstwo parki miłosnej. Koło Grünau znaleziono wczoraj rano w lesie nad brzegiem Dahme kapeluszek męski, paltot i laskę, a obok: kapeluszek damski i torebkę. Stwierdzono, że znalezione rzeczy są własnością 19 letniego tokarza Otona W. z Badstr. i 17 letniej rolnicy Marty H. z Finnländischestraße. Młodzi, którzy się bardzo kochali, mieli się dziś rozłączyć. Ponieważ zdawało im się, że rozłąki nie przeżyją, utopili się wspólnie, napisawszy przedtem listy pożegnalne do rodziców.

— Śmiertelny wypadek palacza. Na torze kolejowym pomiędzy Erknerem i Wilhelmshagen wychylił się palec Knak pochodzący z Guben zbytnio z lekomyjny i uderzył głową o słup sygnałowy. 50 metrów poza miejscem wypadku wypał z lokomotywy. Znaleziono trupa.

— Prosił o dom karny, by nie iść do wojska. Przed izbą karną sądu ziemiańskiego II. stawał 18 letni Martin Giesche oskarżony o kradzież. Wydarł on we Friedenau pewnej pani torebkę z pieniędzmi z ręki. Gdy prokurator stawiał wniosek od dwa lata więzienia, zaczął chłopak płakać i prosić, by go zasądono nie na więzienie, lecz na dom karny, bo wówczas przynajmniej nie będzie potrzebował służyć w wojsku. Wywołało to ogólne oburzenie. Prokurator zaznaczył, że młodzieniec ów zasługuje tylko na to, by go postawić

pod ścianą i rozstrzelać. Sąd zawyrokował na dwa lata więzienia.

— Porzucenie dziecka. Gdy pewna lokatorka domu przy Koppenstr. 74 przechodziła przedwczoraj sieni, usłyszała ciche kwilenie. Obejrawszy się po sieni, znalazła w zagłębieniu pomiędzy schodami i wejściem do sklepu zawiniątko w którym znajdowało się małe dziewczę mogące liczyć około trzech dni. Dziecko zapakowane było w czystą watę i w białą wełnianą chustkę, owiązaną szarą chustką w kratki. Portyerka, której lokatorka dziecko z zawiniątkiem oddała, zapiekowała się dzieckiem i zabrała je z sobą do mieszkania. Tutaj znalazła w zawiniątku list pisany przez matkę niemowlęcia treści następującej: »Nieszczęśliwa matka prosi znalazcę dziecka, by ten z opiekował się niem albo oddał je gdzie w dobrą opiekę ponieważ matka ma nadzieję, że swe kochanie jeszcze kiedyś zobaczy. Dziecku imię Gabryela. Tylko kochająca matka może odczuć, ile potrzeba było walki, by porzucić to biedne stworzenie. Bieda obecnych czasów wymaga tej ofiary«.

Do listu dołączony był banknot 20 markowy. Portyerka przeniosła dziecko na 95 rewir poliijny przy Fruchtstr. Wczoraj oddano je do zakładu dla sierot. Matki dotąd nie znaleziono.

— Miejska sprzedaż smalcu dla rodzin żołnierskich. Obecnie miasto smalcu już nie sprzedaje. Dopiero od 1 listopada sprzedawać będzie smalec z zapasów miejskich »Nationale Frauendienst« potrzebującym rodzinom żołnierzy. Bliższe szczegóły będą jeszcze ogłoszone w gazetach.

— Do naszych Tow. Wyborczych! Ponieważ sprawa tego wymaga, ażeby w początkach przyszłego roku odbyć doroczne walne zebranie delegatów wszystkich naszych Tow. Wyborczych, a niemożliwym nam jest stwierdzić obecnie, którzy z członków zarządu są jeszcze na miejscu, przeto odzywamy się publicznie i prosimy członków zarządów naszych poszczególnych Tow. Wyborczych, ażeby raczyli donieść nam niezwłocznie swoje dokładne adresy. Gdzie ewentualnie cały zarząd został pod broń powołany, tam niech podadzą adresy mężowie zaufania lub który inny z członków towarzystwa. Korespondencye należy zwracać do sekretarza pod adresem: K. Ziętowski, Berlin NO. 18. Landsberger Allee 153.

Pisma polskie prosimy uprzejmie o łask. potwierzenie powyższej odezwy.

Zarząd Komitetu Politycznego w Berlinie.

— W sprawie opóźniania się gazety lub nieregularnego dostarczania jej, donosi nam główna poczta co następuje:

»Przy opóźnianiu lub nieregularnem dostarczaniu poszczególnych numerów gazety, zechcą się abonenci pocztowi zwracać tylko do listowego lub odnośnego urzędu pocztowego. Dopiero wówczas, gdy po poczynieniu tych kroków nie nastąpi żadne wyjaśnienie ani brakujące egzemplarze nie zostaną dostarczone, należy się zwracać do »Wydawnictwa«.

Naszych Szan. Czytelników prosimy usilnie, ażeby się do tych wskazówek raczyli zastosować, a uniknie się niejednój nieprzyjemności.

Wiadomości potoczne.

Francya fabrykuje 44 centymetrowe działa. Jak donosi korespondent szwajcarskiej »Züricher Zig«, zaczęła Francya fabrykować nowe działa, które przewyższają pod względem kalibru o 2 centymetry największe dotychczasowe działa, używane w obecnej wojnie. Nowy kaliber fabrykowanych obecnie armat wynosi 44 centymetry.

Rozmowa telefonem iskrowym na 4600 mil. Iskrowe połączenie telefoniczne między amerykańskim wybrzeżem atlantyckim a wyspą Hawaii stało się faktem dokonany, który jest dziełem »The American Telephone and Telegraph Co«. Dokonano pomysłanej próby, w czasie której stacja iskrowa w Arlington komunikowała się telefonicznie z taką stacją w Pearl Harbor, Hawaii. Odległość między obu stacjami wynosi 4600 mil.

Trzęsienie ziemi w Pyreneach. »Matin« donosi z Perpignanu, że w niedzielę przed poł. dało się odczuć we wschodnich Pyreneach trzęsienie ziemi. W W Rivesaltes i Perpignan, gdzie trzęsienie ziemi było bardzo gwałtowne, nastąpiły eksplozje. Pyrenee, są to góry pograniczne pomiędzy Francją a Hiszpanią.

Msza żałobna w Lateranie za poległych wszystkich narodów. W dniu 7 grudnia odbędzie się w Rzymie w Lateranie uroczysta msza żałobna za poległych wszystkich narodowości. Mszę św. celebrować będzie w zastępstwie papieża kardynał-wikaryusz.

Nietylko abonować pismo polskie, ale zachęcać drugich do czytania gazet polskich, jest obowiązkiem każdego prawego Polaka.

Z Towarzystw berlińskich i okolicznych.

Posiedzenia.

W sobotę 30. 10:

- Sokół II Moabit. Oldenburgerstr. 39 punktualnie o 9.
- Tow. Obywateli Polskich. Grüner Weg 29 o 9.
- Zjed. Zawod. Polskie Wedding, o 9 przy Köslinerstr. 17. Zarządu i mężów zaufania.
- Odczyt Metalowców. Grüner Weg 29 o 9. Wykład.

W niedzielę 31. 10:

- Tow. Młodzieży na poł. wachczie, Görlitzer Str. 43 o 8
- Tow. Polek z Niederwalki, Niederwallstr. 11, o 8.
- Tow. Polskich Fryzjerów, Grüner Weg 29 o 6
- Tow. Polek Król. Jadwigi, Kastanien Allee 23 o 7.
- Tow. Polek im. Maryi Konopnickiej w Sel-Önebergu, w lokalu p. Tomikowskiego przy Kyffhäuserstr. 1 o godz. 6.
- Odczyt. Ważne sprawy. Komplet pożądan.
- Zjed. Zawod. Polskie Wedding, Köslinerstr. 17 o 2 i pół. Plenarne.
- Tow. Kat. Robotników fila IV. Iychenerstr. 130 o godz. 6 i p.
- Tow. Przemysł. »Pinst«. Veteranenstr. 18 o godz. 7.

Lekcje śpiewu.

»Harmonie«. Lekcja chóru żeńskiego w piątek o godz. 9 przy Niederwallstr. 11.

Z życia Towarzystw charlottenburskich.

Zjed. Zaw. Polskie filia Charlottenb., Kaiser Friedrichstr. 86 o 10 przed poł. w niedzielę po nabożeństwie. Wykład — Komplet pożądan.

Tow. Polko-katol. Terminatorów w Charlottenburgu. W nie- o 3. Ważne zebranie z obchodem 5 rocznicy.

PODREĆCZNIK

do

ćwiczeń ortograficznych

i systematycznego dyktanda

według pisowni Akademii
umiejętności w Krakowie
Boguckiej, Niewiadomskiej
i Warnkównej. Cena 2 mk.

Do nabycia w Dzienniku Berlińskim.

Dnia 12 października 1915 r. poległ w kwiecie wieku na polu walki w Serbii, nasz członek śp.

Leon Knasiewicz

przeżywszy zaledwie lat 20.

W Zmarłym traci Towarzystwo gorliwego członka, którego pamięć u nas nie wygaśnie.

Niech Mu ta ziemia obca, którą zrosił swą krwią, lekka będzie.

Tow. Śpiewaków Polsk. »Lira« w Berlinie.

Poszukuje się
kierownika
lub kierowniczkę
windy

[Fahrstuhlführer].

Technikum Süden

Telefon Moritzplatz nr. 6421.

Kottbuserdamm 79.

Dla niewykształconych krótko-
wale kursa nadogodnych warunk.

Niewiasta

samotna, lub

starsza panna

uczciwa, któraby miała chęć

gospodarz. wdowcowi,

może się zgłosić, K. Sejkowski,

Zornortierstr. 47, — wieczorem
pomiędzy godziną 8—9.

Jedyna polska fabryka cygar i papierosów i krajalnia tytoni



ZŁOTY MEDAL

W. H. FYRST, BERLIN O., SCHILLINGSTR. 7

Hurtownie!

Tel. Königstadt 1696.

Detalicznie!

połącza wyroby własne.

Tytonie luźne i w paczkach po 1, 2 i 3 ten. za gram, od 25 gramów począwszy.
Gilzy 100 sztuk tylko 30 ten. Maszynki. Papierki.

Hurtowny skład papierosów »Noblesse« i »Extra Noblesse«, »Dubec«, »Vulkan«,
»Sulima« i wiele innych tutejszych i zagranicznych. Łożce po fabrycznych cenach oddaje.

**Pamiętajmy o tem na obczyźnie,
ażebym w każdym domu polskim
znajdowała się polska gazeta!**



Wybor dla poza-
miejsce tylko
za zaliczką — wy-
miana dozwolona.

W niedzielę otwarte
od 8-mej do 10-tej.

Dla korpulentnych
figur wybór w
każdym oddziale.

Dopóki zapasy starczą sprzedają pojedynczo:

Płaszcz gum. zam. 39.— za 18.50 | 17. zam. 32.— Płaszcz z Loden
" gum., kamg. " 65.— " 23.— | 10.— " 20.— Peleryny z Loden
" gum., jedw. Seta 74.— " 33.— | 24.— " 70.— Kostiumy—Loden
" jedw. nie przem. 60.— " 25.— | 12.50 " 30.— Płaszcz—Alpaka

Kostiumy zachwycające modele kamgarn, sukno, ma-
terye fantaz.; jaszki długie i krótkie, spo-
dnice gładkie i we fałdy mk. 36.—, zamiast 95.—
Kostiumy skromne, dobre mat. i odrob., mk. 23.50 zam. 70.—

Płaszcz zat., zam. 74.— za 22.— | 68.— zam. 105.— Płaszcz plusz.
" zim. ładne wyk. 85.— " 39.— | 28.— " 55.—) Ulstry czarne
" kamg., astrach. 126.— " 49.— | 15.— " 35.—) i kolorowe

Płaszcz pluszowe z la pluszu Seal długie
półdługie zam. 210.—
za 103.— mk. II. jakoś zamiast 155.— mk za 73.— mk.
Futra prawdziwe, dobre gatunki: Perskie, Sealbisam, Sobole,
Orenburger, dobra praca kuśnierska zamiast 2090 mk. za 900.—
zam. 1500 625.— zam. 1100.— 475.— zam. 550.— 225.—
Poj. krótkie jaszki futrz., póki zapas starczy zam. 225.— za 55.—

WESTMANN.

Berlin W. Mohrenstrasse 37a
przy Kolonadach.

NO., Gr. Frankfurterstrasse 115
przy Andreasstrasse.

Dziennik Berliński

wykonuje

WSZELKIE DRUKI

jako to:

Druki dla Towarzystw
Afisze Zaproszenia
Programy Bilety
Kartywizytowe Rachunki
Ustawy Pocztówki
Prospekty Broszury
Doniesienia Cyrkularze
Listy z nagłówkami Koperty z nagłówkami

Formularz do zamówienia „Dzien. Berlińskiego“
dla żołnierzy w polu.

Prosimy tu odciąć.

Bestellung.

„DZIENNIK BERLIŃSKI“

für das IV. Vierteljahr 1915.

für (Name)

..... Armeekorps Schwadron
..... Division Batterie
..... Regiment Kolonne
..... Bataillon (Sonstige Formation)
..... Abteilung
..... Komp.

Bezugspreis für 3 Monate 2.00 Mk.
Umschlagsgebühr für 3 Monate 1.20 Mk.
Zusammen 3.20 Mk.

Obige Mk. 3.20 erhalten zu haben, bescheinigt

....., den 1915

Kaiserl. Post

Name und Wohnung des Bestellers:

Kwit do zapisania „Dziennika Berlińskiego“.

Uprasza się tu odciąć.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Kaiserl. Postamt hieselbst

Titel der Zeitung:	Ersch. Ort:	Bezugszeit:	Preis:	Bestellg.
Dziennik Berliński	Berlin Viertelj.	2 Mrk.	42 Pf.
	 Monatl.:	67 Pf.	14 Pf.

Ich will die Zeitung ins Haus gebracht haben und der Bezugspreis einschließ-
lich Bestellgeld soll durch den Briefträger von mir eingezogen werden.

Vor- u. Zuname:

(Imię i nazwisko)

Genauere Adresse:

(Dokładny adres)

Obenstehenden Betrag erhalten zu haben bescheinigt

..... 191.....